

Przemoc w rodzinie nie jest sprawą kuratorium

WYWIAD **Dr Edyta Bielak-Jomaa** Sankcje w postaci kary grzywny albo kary ograniczenia bądź pozbawienia wolności mogą być nałożone na dyrektora szkoły w przypadku nieodpowiedniego zabezpieczenia danych osobowych

Jedną z ostatnich prowadzonych przez państwa spraw dotyczyła udostępnienia przez dyrektora szkoły danych osobowych ucznia i jego rodziców wizytatorowi z kuratorium oświaty i gminnemu zespołowi interdyscyplinarnemu ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Jakże konkretnie dane zostały udostępnione?

Chodziło o przekazanie danych osobowych ucznia i jego rodziców, takich m.in., jak imiona i nazwisko, adres zamieszkania, data urodzenia dziecka, miejsce pracy jednego z rodziców. Szkoła udostępniła także wizytatorowi dane dotyczące ojca dziecka związane z jego przebywaniem na zwolnieniu lekarskim wydanym przez lekarza psychiatrę.

Dlaczego szkoła nie powinna tych danych przekazywać? Szkoła – będąc administratorem danych osobowych – powinna każdorazowo dokonać oceny legalności przetwarzania danych osobowych, w tym ich udostępniania, biorąc pod uwagę przede wszystkim sektorowe przepisy prawa, a także zasady zawarte w ustawie o ochronie danych osobowych. Jej przepisy stanowią zaś, że przetwarzanie danych osobowych, a więc wykonywanie na nich jakichkolwiek operacji, jest dopuszczalne po spełnieniu przynajmniej jednej z przesłanek wymienionych w ustawie w art. 23 ust. 1 – w przypadku tzw. danych zwykłych, oraz w art. 27 ust. 1 – w przypadku tzw. danych wrażliwych. Zatem ustawa o ochronie danych osobowych określa, kiedy można przetwa-

rzać dane osobowe zwykłe, jak imię, nazwisko czy adres zamieszkania. Stanowi też, które dane podlegają szczególnej ochronie, co oznacza, że generalnie nie można ich przetwarzać, chyba że mamy do tego szczególne uprawnienie. Do takich zaliczamy dane nazywane sensytywnymi czy inaczej wrażliwymi, do których należą dane ujawniające pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne, przynależność wyznaniową, partyjną czy związkową, dane o stanie zdrowia, kodzie genetycznym, nałogach, życiu seksualnym, dane dotyczące skazań, orzeczeń o ukaraniu mandatami karnymi, a także innych orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym lub administracyjnym. To ważne, bo może się okazać, że sformułowanie, że uczeń pochodzi z rodziny ormiańskiej, jest niczym innym jak daną ujawniającą jego etniczne pochodzenie, a więc daną szczególnie chronioną. Szkoły niejednokrotnie tłumaczą swoje postępowanie dobrem dziecka, zapewnieniem mu niezbędnej pomocy, jednak nie zawsze jest to wystarczające usprawiedliwienie.

Co więc konkretnie dyrektor może przekazać kuratorowi? Jakże informacje i z czym związane? Każdy przypadek należy analizować oddzielnie, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności danej sprawy. To np., jakie informacje dyrektor szkoły może przekazać pracownikowi kuratorium oświaty działającemu w ramach prowadzonego nadzoru pedagogicznego,

regulują przede wszystkim przepisy ustawy o systemie oświaty. Zgodnie z nimi nadzór pedagogiczny polega m.in. na obserwowaniu, analizowaniu i ocenianiu przebiegu procesów kształcenia i wychowania oraz efektów działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej, a także ocenianiu stanu i warunków tej działalności. Osoby wykonujące czynności z zakresu nadzoru pedagogicznego mają prawo wglądu do prowadzonej przez szkołę lub placówkę dokumentacji dotyczącej przebiegu nauczania, wychowania i opieki oraz organizacji pracy. Szkoła zatem, udostępniając dokumenty zawierające dane osobowe pracownikowi kuratorium działającemu w ramach nadzoru pedagogicznego, powinna brać pod uwagę, by były to tylko takie dane, do przetwarzania których wizytator jest uprawniony na podstawie szczególnych przepisów prawa i które są niezbędne do realizacji jego zadań.

Co powinien zrobić dyrektor szkoły, jeśli nie jest pewny, że postępuje zgodnie z przepisami? Przede wszystkim powinien przeanalizować, czy w konkretnym przypadku spełnione są przesłanki uprawniające go do przetwarzania danych osobowych. Jeśli nie – powinien zaprzestać przetwarzania danych.

Czy jeśli dyrektor ma podejrzenie, że dziecko jest bите w domu, to nie może o tym powiadomić kuratora i przekazać mu adresu lub telefonów rodziców?



Dr Edyta Bielak-Jomaa, generalny inspektor ochrony danych osobowych

Ponieważ szkoła może działać jedynie w granicach przewidzianych przepisami prawa, w sytuacji gdy podejrzewa, że w jakiejś rodzinie dochodzi do przemocy domowej, powinna ściśle trzymać się procedur określonych w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz w rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie procedury „Niebieskie Karty” oraz wzorów formularzy „Niebieska Karta”. Stanowią one, że szkoła sama może wszcząć stosowną procedurę związaną z założeniem niebieskiej karty i nie są do tego potrzebne zgoda i wiedza osób, których sprawa dotyczy. W tym celu szkoła ma też prawo wykonywać nie tylko tzw. dane osobowe zwykłe, lecz również dane szczególnie chronione, w tym takie jak: dotyczące stanu zdrowia, nałogów, skazań czy orzeczeń o ukaraniu, a także innych orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym i administracyjnym. Szkoła

nie powinna zaś np. kierować do zespołu interdyscyplinarnego ds. przemocy w rodzinie pytań, czy w stosunku do konkretnej osoby wszczęta została procedura niebieskiej karty, zwłaszcza gdy wiąże się to z udostępnieniem kierownej do placówki korespondencji zawierającej dane osobowe, jak to miało miejsce w przypadku, o który pan pytał. Innym możliwym działaniem jest złożenie przez szkołę zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa, co znajduje umocowanie w art. 304 par. 2 kodeksu postępowania karnego. Stanowi on, że instytucje państwowe i samorządowe, które w związku ze swoją działalnością dowiedziały się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, są obowiązane niezwłocznie zawiadomić o tym prokuratora lub policję.

Ale przyzna pani minister, że przepisy w tym zakresie są

jednak mało precyzyjne i budzą wątpliwości dyrektorów? Rzeczywiście w placówkach oświatowych w wielu sytuacjach, w których dochodzi do przetwarzania danych osobowych, przepisy sektorowe – przede wszystkim ustawa o systemie oświaty oraz akty wykonawcze do niej – nie precyzują, w jaki sposób należy to robić. Wówczas pod uwagę trzeba brać zasady zawarte w ustawie o ochronie danych osobowych. Oznacza to, że jej znajomość jest koniecznością dla każdego, kto pracuje w oświacie.

Jaka maksymalna kara może spotkać dyrektora, który lekceważy przepisy o ochronie danych osobowych? Naruszenie zasad ochrony danych osobowych skutkować może zarówno odpowiedzialnością administracyjną przed GIODO, jak i karną, o której mowa w przepisach rozdziału 8 ustawy o ochronie danych osobowych, przed organami właściwymi do ścigania przestępstw. Sankcje w postaci kary grzywny albo kary ograniczenia bądź pozbawienia wolności mogą być nałożone m.in. w przypadku nieodpowiedniego zabezpieczenia danych osobowych, które skutkuje dostępem do nich osób do tego nieuprawnionych. Jednak o ich zastosowaniu decyduje sąd. W stosunku do szkół stawiamy się jednak na działalność edukacyjną, a nie represyjną. Dlatego w przypadkach przetwarzania przez nie danych osobowych niezgodnie z prawem generalny inspektor wskazuje wymagające usunięcia uchybienia.

Rozmawiał Artur Radwan

Całą rozmowę czytaj na **GazetaPrawna.pl**